Nr. 123 Kraków, środa 30 maja 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 50 i 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer

Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru pojedynczego 10 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Proklamowanie Niepodległości Polski.

Po uchwaleniu w dniu 16 maja wniosku Tetmajera w sprawie niepodległości Polski, jako programu politycznego Polaków w Austryi, znaleźli się nagle w mniejszości konserwatyści z ministrem dla Galicyi dr. Bobrzyńskim i polscy demokraci z dr. Leem na czele. Większością Koła byli ludowcy, socyaliści i narodowi demokraci. Wodzowe konserwatystów (p. Jaworski) i demokratów (dr Leo) wysilali się wobec tego, aby w pauzie dwunastodniowej przed 28 maja, t. j. przed Kołem sejmowem w Krakowie, obalić wniosek większości, a na jego miejsce postawić coś, co ani niczego by nie mówiło, ani do niczego nie obowiązywało.

Ale społeczeństwo z takim entuzyazmem stanęło po stronie większości, że wszelkie rachuby na obalenie wniosku Tetmajera haniebnie zawiodły.

Górował w tych zamiarach obalenia wpływ dra Lea, który na komisyi parlamentarnej, dnia 26 maja, a potem jeszcze dnia 27 i 28 maja ciągle prowadził konszachty ze stańczykami, żeby tylko utrącić wniosek większości. Ale misterny plan wskutek „rażących braków w kierownictwie"... jak pisze dziennikarz p. dra Lea Srokowski w „N. Reformie" runął, a wyszło zupełnie co innego!

Najpierw w komisyi parlamentarnej zgłosili socyaliści trzy wnioski: 1) wniosek odbierający absolutną władzę prezesowi Koła; 2) wniosek w sprawie Legionów; 3) wniosek o inicyatywę w manifestacyi pokojowej.

Wszelkie próby dra Lea, aby namówić do odstąpienia od wniosku Tetmajera, spełzły na niczem, pomimo ciągłych narad zakulisowych, pomimo wywierania wpływów przez niektórych członków Rady Stanu i t. d.

Posiedzenie Koła polskiego w dniu 27 maja stało na bardzo wysokim poziomie. Przeszły trzy wnioski socyalistów (Legiony i pokój), przeszły wnioski ludowców w sprawie wyniszczenia kraju i wreszcie całe Koło uchwaliło wniosek p. Łazarskiego 49 głosami przeciw 2 (Abrahamowicz i Lubomirski) przedłożyć Kołu sejmowemu do uchwały wniosek p. Tetmajera.

Zanotować wypada tylko przykry wypadek z Radcą Stanu p. Wł. Studnickim. Dziwny ten „gość" (najczęstszy, niestety, w kancelaryach niemieckich i u p. Beselera w Warszawie...) zachowywał się w ten sposób, że najpierw pokazywał na swojej głowie gest, oznaczający waryata pod adresem pewnych członków Koła, potem, kiedy stwierdzono, że dopiero w sobotę wypuszczono posła Andrzeja Moraczewskiego z więzienia, zawołał: „Szkoda, że go puszczono!" A wreszcie, kiedy tow. Daszyński w mowie swej zwrócił uwagę na deklaracye rewolucyonistów rosyjskich w sprawie niepodległej Polski, krzyknął: „Kłamstwo!" Ponieważ znają p. Studnickiego ludzie jako maniaka, więc nie bardzo biorąc go seryo, wyrzucono go wśród okrzyków: „Targowiczanin", „pruski pachołek" i t. p. za drzwi. Poczem p. Studnicki słowo „kłamstwo" odwołał, zaadresował je do — Petersburga i siedział już cicho na sali. Lekcya poskutkowała, ale gratulować można Radzie Stanu takiego jegomościa...

Koło sejmowe z 28 maja.

Przed zebraniem się Koła sejmowego próbował p. dr Leo i Jaworski na czele stańczyków niestrudzenie agitować przeciw wnioskowi p. Tetmajera pomimo uchwały całego Koła parlamentarnego. W tym celu skoncypowali stańczycy bizantyński dodatek do wniosku Koła, aby mu nadać całkiem inny charakter. Radę miejską obstawiono zawczasu gęstymi kordonami policyi. Ale, kiedy posłowie socyalistyczni oświadczyli, że nie pozwolą na otwarcie obrad, dopóki policya nie zostanie cofniętą, wówczas zdecydowano się na to i tysiące publiczności otoczyło gmach miejski, w którym miało zacząć obrady Koło sejmowe.

W ostatniej chwili pod przewodnictwem dra Lea zaczęto w bocznej salce namawiać przedstawicieli klubów do przyjęcia dodatku konserwatystów, ale dodatek został odrzucony! Musiano wreszcie otworzyć zniecierpliwione Koło sejmowe! Na porządku dziennym stała uchwała Koła z dnia poprzedniego, zalecająca Kołu sejmowemu przyjęcie wniosku p. Tetmajera.

Zerwali się jeszcze konserwatyści ze swoją odrzuconą poprawką, otworzyli dyskusyę, nie wiedząc, że zapisany do głosu pierwszy jest — — poseł Daszyński. Kiedy przemówił, a po nim ks. poseł Okoń, wówczas było już jawnem, że wniosek konserwatystów padnie. Wtedy też zdecydowali się odstąpić od swoich planów i poddać się Kołu sejmowemu i społeczeństwu. Koło sejmowe uchwaliło jednogłośnie wniosek Koła parlamentarnego.

Przebieg narad Koła sejmowego.

Wczoraj na godz. 5 popołudniu zapowiedziane było posiedzenie polskiego Koła sejmowego. Posiedzenie odbyć się miało w gmachu magistratu w sali Rady miasta na II piętrze. Plac przed gmachem zajęła publiczność, oczekująca uchwał Koła.

Rezolucyę **uchwalono** i na tem zakończono posiedzenie.

Przed otwarciem Koła prezydyum przyjmowało różne deputacye: Ligi kobiet, Macierzy szkolnej ks. Cieszyńskiego, deputacyę nauczycielstwa z prezesem St. Nowakiem, młodzieży akademickiej i t. d.

Sala zapełniona uczestnikami. Na ławkach magistratu zajęli miejsca członkowie Rady Stanu z Warszawy pp. Mikułowski-Pomorski, Dzierzbicki, Kunowski i Studnicki; dalej ks. Gralewski, mecenas Papieski, pp. Zdanowski i Świerzyński.

Obrady zagaił wiceprezes Koła polskiego dr German. Poseł Witos zaproponował na przewodniczącego prezydenta miasta dra Leo, a poseł Stapiński posłów: Germana i Witosa. Ostatecznie wybrano przewodniczącym dra Leo, a zastępcą posła Witosa.

Rezolucya.

Poseł **Tetmajer** uzasadnił następującą **rezolucyę:**

Koło polskie sejmowe stwierdza, że jedynem dążeniem narodu polskiego jest odzyskanie niepodległej Polski z dostępem do morza i uznaje się solidarnem z tem dążeniem.

Koło sejmowe stwierdza dalej międzynarodowy charakter tej sprawy i uznaje jej urzeczywistnienie za porękę trwałego pokoju.

Polskie Koło Sejmowe wyraża nadzieję, że życzliwy nam cesarz Austryi sprawę tę ujmie w swe ręce.

Wskrzeszenie państwa polskiego przy pomocy Austryi zapewni jej naturalnego i trwałego sprzymierzeńca"...

P. Hipolit Śliwiński wnosi, aby rezolucyę uchwalono jednomyślnie bez dyskusyi.

Zdzisław hr. Tarnowski zaznacza imieniem konserwatystów, że głosować będą za dwoma pierwszymi ustępami rezolucyi, a co do trzeciego zaproponują odmienne brzmienie.

Po dyskusyi formalnej, zgromadzenie uchwaliło **otworzyć dyskusyę** nad całą rezolucyą.

Przemawiali posłowie **Daszyński** i **ks. Okoń** (dziki).

Zabrał głos ponownie imieniem konserwatystów Zdzisław hr. Tarnowski i złożył następującą **deklaracyę:**

Miałem zamiar imieniem wszystkich stronnictw konserwatywnych postawić dodatek do uchwalonego przez wiedeńskie Koło polskie wniosku—wyżej jednak nad te wątpliwości i troski, któremi nas napełnia obecna nad wyraz ciężka i trudna sytuacya, stawiając solidarność narodu polskiego, **oświadczem, że od zamiaru tego odstępuję. W tej dziejowej chwili niechaj ponad wszystkie względy góruje jako nasze pierwszo dobro polityczne, solidarność narodowa.**

Deklaracyę przyjęto oklaskami.

Uchwalenie rezolucyi.

Przewodniczący dr Leo poddał pod głosowanie rezolucyę, uzasadnioną przez posła Tetmajera. Wszyscy zebrani oświadczyli się za rezolucyą przez powstanie z miejsc wśród oklasków i okrzyków.

Rezolucya w sprawie Śląska.

Poseł T. Reger uzasadnił rezolucyę **w sprawie śląskiej.** Rezolucyę uchwalono.

Wiadomość o uchwaleniu wniosku posła Tetmajera przez Koło polskie, przyjęła publiczność zgromadzona przed gmachem magistratu, niemilknącymi oklaskami i okrzykami przy wtórze „Roty" Konopnickiej, odśpiewanej przez zebranych.

Kraków demonstruje za Niepodległą Polską.

Z zaniepokojeniem wyczekiwała opinia polska zjazdu posłów parlamentarnych i sejmowych do Krakowa w święta Zielone. Od wyniku uchwał Koła polskiego i Koła sejmowego zależał bowiem dalszy bieg polityki polskiej pod zaborem austryackim, a w ogromnej mierze i ukształtowanie się całej sprawy polskiej.

Cały kraj zgodnie domagał się utrzymania w mocy uchwały Koła polskiego z 16 maja. Zachodziła jednak obawa, że konserwatyści krakowscy z Jaworskim i demokraci z Leem zechcą zmienić poprzednią uchwałę.

Do Krakowa zjechały **deputacye** z całego kraju i ze Śląska, żeby zetknąć się z wszystkimi posłami i dać wyraz żądaniom ludności.

Kraków swoje stanowisko zaznaczył przez pochody i demonstracye.

W poniedziałek zebrała się młodzież i publiczność, przeważnie ze sfer inteligencyi, w kościele św. Anny na nabożeństwo. Modlono się do Ducha św. **o oświecenie zbłąkanych, utrwalenie wątpiących.** Z kościoła poszła publiczność pod uniwersytet. Uczczono w ten sposób profesorów, którzy podpisali znany memoryał do Koła polskiego. Z bramy uniwersytetu przemawiał przedstawiciel młodzieży, p. **Rusinek.**

Młodzież podniosła protest przeciwko możliwości zaprzepaszczenia sprawy polskiej w Galicyi, czemu w przemówieniach dała dosadny wyraz. — Po odśpiewaniu „Roty" Konopnickiej" i „Jeszcze Polska nie zginęła" przez licznie zebraną w międzyczasie publiczność i odegraniu pieśni polskich przez orkiestrę gimnazyalną, **uformował się pochód,** skierowany na Mały Rynek, pod redakcyę „Piasta".

Zebrani powitali gorąco posła Tetmajera — którego wniosek uzyskał większość w Kole polskiem 16 maja. Z okien redakcyi przemawiali posłowie Głąbiński i Tetmajer, zapewniając publiczność, że wytyczną dla posłów ludowych będzie **wolna, niepodległa i zjednoczona Polska,** poczem zebrani rozeszli się w spokoju.

Z godziny na godzinę wzrastało uczucie pewności, że posłowie spełnią ciążący na nich historyczny obowiązek.

To też już od godz. 4 po południu z wszystkich stron wielkiego Krakowa ciągnęły rzesze wszystkich sfer społecznych, pod pałac Wielopolskich, gdzie o godz. 5 miały rozpocząć się obrady wszystkich posłów polskich.

Wielką niespodzianką dla publiczności były kordony policyjne, otaczające pałac Larysza (mieszkanie prezydenta Lea). Policya otoczyła plac WW. Świętych od ulicy Grodzkiej, Poselskiej i Franciszkańskiej do wylotu ul. Brackiej, wzywając publiczność „do rozejścia się". Zdumienie posłów było również nie małe, kiedy przekonali się, że zmusza się ich do obrad pod bagnetami. To też **zaprotestowali** przeciwko temu z całą stanowczością. Tymczasem i publiczność nie próżnowała i spróbowała „koncentrycznego" szturmu na „odcinek" przy ulicy Brackiej. Szturm powiódł się. W międzyczasie, dzięki interwencyi posłów Marka i Germana, cofnięto policyę. Nieprzejrzane tłumy sunęły pod pałac Wielopolskich.

Zachowanie się policyantów było w wielu wypadkach niewłaściwe.

Na balkonie zjawili się posłowie, członkowie Rady Stanu i wybitni przywódcy stronnictw politycznych z Warszawy.

Przemawiali pp.: Głąbiński, Tetmajer, Śliwiński i tow. Marek, który odrazu zapanował swą wymową nad zebranymi masami. **W podniosłych słowach dał wyraz przekonaniu, głębokiej wierze, że Polska powstanie niepodległa i zjednoczona. Zebrani posłowie czują odpowiedzialność historyczną i spełnią wolę narodu.** Wezwaniem do godnego zachowania się i umożliwienia obrad posłom, zakończył tow. Marek swoje przemówienie. Tysiączne tłumy zaczęły odpływać z pod ratusza, posłuszne wezwaniu.

Zebrani posłowie, mogli się naocznie przekonać, że skończyły się i w Polsce bezpowrotnie czasy, kiedy łaską „z góry" można było dzierżyć prym w polityce.

Koło godz. 8 wieczorem, zebrała się publiczność przed gmachem magistratu, żeby się dowiedzieć o wyniku obrad. Do zebranych przemówił pos. **Daszyński**, komunikując o jednogłośnie przyjętych uchwałach.

Okrzykami i oklaskami przyjęto mowę tow. Daszyńskiego.

Przebieg demonstracyj, mowy, obrady Koła sejmowego i ich wynik wywarły w mieście wrażenie ogromne.

Ważne informacye z Rosyi.

2 miliony żołnierzy opuściło front. — Oficerowie pod kontrolą żołnierzy. — Zanik dyscypliny wojskowej. — Rozpadanie się na odrębne komuny.

Od osoby, która świeżo przybyła ze Sztokholmu, otrzymujemy garść ciekawych informacyj, któremi się tu dzielimy z czytelnikami „Naprzodu".

Charakter rewolucyi.

Zadziwiająca była łatwość, z jaką Rosya zrzuciła z siebie despotyę carską. Rewolucya właściwie nie była przygotowana, ale ustrój despotyczny tak był zmurszały wewnętrznie i skołatany skutkiem wojny, że przy pierwszym naporze rozpadł się w gruzy. Tylko w Petersburgu właściwie trwały poważniejsze walki i padły liczne ofiary. Na prowincyi poszło wszystko zupełnie gładko i obyło się niemal bez ofiar. Rewolucya nie tylko nie była odpowiednio przygotowana, ale i nie wyłoniła większej liczby wybitnych przywódców i organizatorów. Kierenskij, „rosyjski Mirabeau", jest siłą najwybitniejszą. Obok niego odgrywają znaczną rolę Sokołow, Ceretelli, Skobielew. Rada żołniersko-robotnicza jest ciałem zwierzchniczem, panującem w Rosyi, a opierającą się na 80.000 specyalnej armii (osobaja armia), której zadaniem jest obrona zdobyczy rewolucyi. Panują nad sytuacyą chłopi i robotnicy w mundurach żołnierskich, którzy trzymają w szachu i rząd i resztę społeczeństwa.

Rozkład terytoryalny.

Z upadkiem caratu zanikło i scentralizowanie wszystkich spraw w jednym ośrodku państwowym. Natomiast ujawnia się coraz bardziej tendencya wyodrębniania się poszczególnych części państwa — niezależnie od cech etnograficznych ich ludności. Odesa, Charków, Jekaterynosław z otaczającem je terytoryum pędzą życie zupełnie samodzielne, na własną rękę załatwiając wszystkie swe sprawy. Rosya przekształca się tą drogą w szereg samodzielnych wielkich komun, które drobią się w dalszym ciągu. To drobienie się idzie bardzo dobrze. Tak np. Petersburg rozpada się na szereg odrębnych komun, w których rządzą „małe rady miejskie". Po za tem rozwijają się dążności odśrodkowe terytoryów nierosyjskich.

Rozkład narodowościowy.

Finlandya uważa się faktycznie za państwo niezależne, jakkolwiek przebywają w niej liczne garnizony rosyjskie, które załatwiają w drodze rewolucyjnej rozmaite spory, np. strejki. Kiedy podczas pewnego zatargu robotników finlandzkich z miejscowymi fabrykantami, rada żołnierska rosyjska zainterweniowała, zmuszając fabrykantów do spełnienia żądań robotników, miejscowa organizacya socyalistyczna ostro zaprotestowała przeciwko takiemu mieszaniu się do spraw finlandzkich obcych żywiołów.

Estończycy zdobyli zupełną autonomię w granicach swego terytoryum etnograficznego, wyodrębnionego z dwóch gubernii — estlandzkiej i liflandzkiej. Posiadają oni własny sejm i własne wojsko, a granice ich kraju przechodzą niemal pod Petersburgiem.

Ukraina objawia daleko idące tendencye federalistyczne; Kaukaz również, nie mówiąc już o azyatyckich posiadłościach Rosyi.

Stanowisko Rosyan.

Rewolucyjna Rosya stanęła szczerze na gruncie „samookreślenia się" narodowości w granicach etnograficznych. Pogodziła się ona z dążnościami Polski do zupełnej niepodległości, zaakceptowała autonomię Estonii, ale tendencye Ukrainy i Kaukazu już budzą jawną niechęć i odruchy reakcyi. Rosyanie wprost nie rozumieją, dla czego ten czy inny naród chce się oddzielić od Rosyi, skoro mu tu dają zupełną swobodę urządzenia swego życia według własnej woli. Jeden z wybitnych kadetów powiedział, że przeciwko pragnącym oderwać się od Rosyi ludom, „Rosyanie wystąpią z widłami". **Na tem tle** można oczekiwać reakcyi, gdy tymczasem o reakcyi monarchicznej, dążącej do restauracyi caratu niema mowy.

Stan moralny.

Charakterystyczny jest upadek liczebny wykroczeń kryminalnych od wybuchu rewolucyi; pomimo, że rewolucya uwolniła olbrzymie liczby więźniów kryminalnych — przez niedopatrzenie lub omyłkę. Obecnie ogłoszono, że kryminaliści, powracający dobrowolnie do więzień, otrzymają skrócenie kary do $^1/_3$. I liczba takich powracających jest dziś znaczna.

Kryzys gabinetowy na Węgrzech.

Budapeszt, 29 maja.

Jak się dowiaduje „Budapester Fremdenblatt", utworzenie gabinetu ma być powierzone hr. J. Andrassemu, w każdym razie kryzys ma być rozwiązany z końcem bieżącego tygodnia. Arcyks. Józef przyjął na $1^1/_2$-godzinnej audyencyi hr. Andrassego, poczem byłego prezydenta ministrów Wekerlego i b. ministra wyznań hr. J. Zichy'ego. Konferencye, przeprowadzone z politykami, miały charakter czysto informacyjny. Przy rozwiązywaniu kryzysu na pierwszy plan wybija się reforma ordynacyi wyborczej.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

Według korespondenyi „Extrabladet", rosyjska Rada robotników i żołnierzy przyjęła uchwałę 340 głosami przeciw 46, domagającą się od rządu opublikowania tajnych układów z sojusznikami.

„Nationalzeitung" donosi z Kopenhagi, jakoby rząd rosyjski wypowiedział wszystkie dotąd obowiązujące traktaty z koalicyą i zażądał zupełnie innych podstaw dla ich wznowienia.

Stać się to miało pod naciskiem rady robotników i żołnierzy oraz pod wpływem ministrów socyalistycznych. Pomiędzy nowym ministrem spraw zagranicznych Tereszczenką, a Radą rob. i żołnierską przyszło i tak jeszcze do konfliktu, ponieważ Rada obok wypowiedzenia, żądała jeszcze opublikowania owych traktatów.

„Voss. Ztg." dowiaduje się, że w londyńskich kołach dyplomatycznych panuje przekonanie o **pokojowych intencyach Asquitha i Mac Kenna.** Obaj podobno są zapatrywania, że Anglia powinna wspierać Rosyę w jej zamiarach pokojowych, aby ją zachować na przyszłość jako sojuszniczkę.

Bitwa nad Soczą rozgorzała po raz trzeci.

Ataki odrzucono. — 14.500 jeńców.

Wiedeń 29 maja.

Urzędowo donoszą 29 maja:

Wschodni teren wojny:

Nieprzyjacielska działalność artyleryi wzmogła się na wielu miejscach frontu. W poszczególnych odcinkach odparto rosyjskie oddziały wywiadowcze.

Włoski teren wojny:

Po spokojnej niedzieli Zielonych świąt, rozgorzała wczoraj po raz trzeci bitwa nad Soczą. Nowa wielka fala atakowa nieprzyjaciela skierowała się naprzód znowu na wzgórza Vodice i Monte Santo. Włoskie uderzenie było w południe skierowane na północne skrzydło. Popołudniu, zainicyowane przez potężny ogień działowy, rozszerzyło się na cały wymieniony odcinek. Wielokrotnie przyszło do zaciętych walk z bliska, które także przez noc dalej szalały. Szczególnie zacięcie walczono w obszarze szczytu 652. Nasz front wytrzymał na całym obszarze silnie wszelkie wysiłki nieprzyjaciela. Pułki piechoty num. 9, 24 i 77 szczególnie się odznaczyły.

Na północny wschód od Gorycyi zabraliśmy Włochom przy odpieraniu podjętego przez nich ataku, 200 jeńców. Na południe od Jamiano rzucał się nieprzyjaciel wczoraj przedpołudniem ponownie czterokrotnie na nasze pozycye, przyczem prócz wielkich krwawych strat utracił w jeńcach 15 oficerów i 800 żołnierzy.

Ogólna liczba wziętych od początku dziesiątej bitwy nad Soczą jeńców wynosi 14.500 ludzi.

Z Karyntyi i Tyrolu niema nic do doniesienia.

Południowo-wschodni teren wojny:

Bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

KRONIKA.

Zniszczenie obrazu w Muzeum Narodowem. Wczoraj przed południem w sali muzeum Narodowego dopuścił się wandalizmu wobec jednego z wybitnych dzieł sztuki — kobiecej postaci Szyndlera — mnich-Paulin, który pod pretekstem, że obraz jest „niemoralny" oblał go smołą, z przyniesionej butelki.

Afera Macocha odsłoniła była bezdeń deprawacyi, która się rozgościła tak szeroko i bez przeszkody pod białymi habitami Paulinów na Jasnej Górze.

Zniszczenie cennego dzieła sztuki — własności narodowej — przez Paulina krakowskiego, dorzuca tu moment nowy: barbarzyństwa jakiegoś średniowiecznego, które walczy z rzekomem „zepsuciem" — w salach muzealnych, w przybytkach sztuki!

Aprowizacya miasta. Miejskie biuro aprowizacyjne zabezpieczyło na bieżący tydzień dostateczną ilość ziemniaków, tak, że wszyscy uprawnieni do poboru w kramach, do których zostali przydzieleni, przypadającą na nich część będą mogli otrzymać.

Zapasy mąki chlebowej — jak się dowiadujemy — wystarczą na razie tylko do dnia jutrzejszego. Kiedy nowe zapasy mąki nadejdą nie wiadomo.

Niema redukcyi chleba. Magistrat krakowski komunikuje: Odnośnie do sprawozdań dziennikarskich z ostatniego posiedzenia miejskiej komisyi aprowizacyjnej o zarządzeniu przez namiestnictwo zredukowania racyi chleba z 2520 gramów na 2000 gramów na jedną kartę chlebową na 14 dni, magistrat wyjaśnia, że namiestnictwo takiej redukcyi **nie zarządziło.** Notatka opierała się na nieporozumieniu.

Posiedzenie Koła polskiego 27 maja

Rezolucyę Tetmajera przyjęto 49 głosami przeciw 2 — A. Lubomirskiego i D. Abrahamowicza.

(Komunikat sekretaryatu),

Na posiedzenie Koła polskiego, które odbyło się w Krakowie w sali obrad Rady miejskiej dn. 27 maja b. r., przybyło **60 posłów parlamentarnych, 10 członków Izby panów i 28 byłych posłów sejmowych.**

Obrady zagaił urzędujący wiceprezydent Koła dr German sprawozdaniem o uchwałach komisyi parlamentarnej, powziętych na posiedzeniu dnia 26 b. m.

O zmianę regulaminu Izby posłów.

W myśl wniosków komisyi parlamentarnej upoważniło Koło wiceprezydenta Germana do przyłączenia się imieniem Koła polskiego do wspólnego wniosku wszystkich stronnictw, dotyczącego zmiany regulaminu obrad Izby posłów, który ma być wniesiony w Izbie na pierwszym posiedzeniu.

Do komisyi regulaminowej w Izbie desygnowało Koło wiceprezydenta **Germana** i posłów **Diamanda, Jabłońskiego i Ruebenbauera.**

Zgłoszony został następnie wniosek komisyi parlamentarnej, przywracający **pierwotne postanowienie statutu Koła, iż z rządem lub z stronnictwami Izby konferuje tylko całe prezydyum.** Głosowanie nad tym wnioskiem nastąpi w myśl statutu dopiero po upływie ośmiu dni.

Wywłaszczenie gruntów koło Kopca Kopciuszki.

Koło przyjęło dalej **nagły wniosek posła Tetmajera w sprawie zapobieżenia wywłaszczeniu gruntów** pod kopcem Kościuszki.

Przeciw rekwizycyom w Galicyi.

Poseł Witos zgłosił imieniem grupy posłów stronnictwa ludowego następujący wniosek:

wzywa rząd, aby: 1) **natychmiast zaprzestał w Galicyi wszelkich rekwizycyi,** 2) dostarczył natychmiast ludności bezrolnej i małorolnej, oraz ewakuowanej w Galicyi środków żywności, gdyż tylko w ten sposób zdoła setki tysięcy rodzin tych, co za państwo krew przelewają, uchronić od głodowej śmierci."

Wniosek posła Marka o żywność dla ludności Galicyi.

Pos. **Marek** postawił uchwalony na wspólnem posiedzeniu komisyi gospodarczych Koła dnia 25 b. m. wniosek tej treści:

I. Koło polskie wzywa rząd, aby a) **zaniechał bezwzględnie wszelkich rekwizycyi,** dokonywanych w kraju naszym przez wojsko lub przez władze cywilne dla celów wojska lub wywiezienia ich zagranicę kraju; b) **zapewnił dowóz produktów spożywczych do kraju naszego z innych prowincyi austryackich,** a w szczególności z Węgier i Królestwa Polskiego; c) ochronił kraj nasz przed niedozwolonym, a na wielką skalę praktykowanym (skonfisk.) **wywozem z Krakowa środków żywności,** jak zboża, mąki, kaszy, ziemniaków, tłuszczów i t. d. przez utworzenie kordonu kontrolnego na głównych stacyach granicznych: Szczakowa, Trzebinia, Oświęcim, Biała, Dziedzicie i inne.

II. Koło polskie zwracając uwagę rządu na **rozpaczliwe położenie kraju, na śmierć głodową, jaka grozi ludności w miastach,** a także bezrolnej i małorolnej ludności wiejskiej wyraża przekonanie, że tylko natychmiastowa akcya jest w stanie choć częściowo klęsce głodowej zaradzić.

O polepszenie bytu urzędników.

Następnie przyjęto zgłoszony przez posła Loewensteina wniosek grupy posłów demokratycznych, oświadczający: „Koło polskie poleca prezydyum, ażeby jak najenergiczniej i najgoręcej poparło starania urzędników i sług państwowych o trwałe polepszenie ich bytu i o doraźną pomoc wojenną."

Wniosek posła tow. Moraczewskiego w sprawie Legionów.

Wykonując zlecenie komisyi parlamentarnej postawił przewodniczący na porządku dziennym **sprawę Legionów polskich.**

Nagłość jej uzasadnił poseł Moraczewski i zgłosił następujący wniosek:

„Koło polskie stwierdzając, że Legiony w całości oddane zostały państwu polskiemu jako kadry armii polskiej, **protestuje przeciwko dokonywanemu obecnie podziałowi legionów na Legion galicyjski i Król. Polskiego.** Koło domaga się od kerownictwa zagranicznej polityki Austro-Węgier, by spowodowało we właściwej drodze **cofnięcie wszystkich zarządzeń sprzecznych z zasadą niepodzielności Legionów.** Wzywa prezydyum do poczynienia wszystkich potrzebnych kroków w tym celu."

W dyskusyi nad tym wnioskiem zabierali głos posłowie: **Daszyński, Bobrowski, Leo i Dembiński.** Wniosek posła **Moraczewskiego przyjęto jednomyślnie,** przyjęto również wniosek posła **Bobrowskiego.**

Wniosek posła Daszyńskiego o manifestacyę pokojową w parlamencie.

O manifestacyę pokojową w parlamencie.

W myśl uchwały komisyi parlamentarnej przyszła następnie pod obrady sprawa manifestacyi pokojowej w parlamencie.

Po przemowie posła **Daszyńskiego** jako wnioskodawcy zabierali głos posłowie: **Witos, Śliwiński, Głąbiński, Gross** i członek Izby panów Stanisław **Starzyński.** Koło polskie przyjęło wniosek posła **Daszyńskiego** następującej treści:

„Koło polskie stwierdzając, że obie strony walczące uznają **prawo narodów do rozstrzygania o własnym losie,** że wszystkie narody Europy odczuwają **naglącą konieczność zakończenia krwawych zapasów wojennych — uchwala wziąć w swoje ręce inicyatywę urządzenia w parlamencie austryackim manifestacyi pokojowej.** W tym celu powinno prezydyum Koła porozumieć się wcześnie z innemi stronnictwami parlamentu.

Przy końcu posiedzenia omawiano **stanowisko jakie zająć ma Koło w sprawie polskiej** na posiedzeniu Koła sejmowego dnia 28 maja b. r.: W dyskusyi nad tą sprawą zabierali głos posłowie: **Tertil, Daszyński, Głąbiński, Śliwiński, Łazarski, Abrahamowicz, Śmiłowski, Marek, Witos i Bojko .**

W końcu przyjęto wniosek posła **Łazarskiego, opiewający:**

„Koło polskie postanawia, aby uchwaloną na wniosek posła Tetmajera dnia 16 maja 1917 w Wiedniu rezolucyę w sprawie polskiej przedłożyć Kołu sejmowemu do przyjęcia."

Wreszcie uchwalono na wniosek posła hr. **Lasockiego,** by wezwać prezydyum do poczynienia

W obronie inwalidów legionowych.

Wniosek posła tow. dra Bobrowskiego na posiedzeniu Koła polskiego.

Na posiedzeniu Koła polskiego z dnia 27/5 poruszył tow. dr Bobrowski sprawę dalszego losu inwalidów legionowych wobec oddania Legionów gen-gubernatorowi Beselerowi. Wedle rozp. min. obr. kraj. z dnia 8 maja 1917 r. ma się wszystkich legionistów i oficerów legionowych, obywateli austryackich, nie przyjętych do wojska polskiego przez mieszaną komisyę lekarską, objeżdżającą obecnie wszystkie szpitale, odsyłać — po wypuszczeniu ze szpitala — do c. k. komendy uzup. obr. kraj. w Krakowie; ta komenda ma przedewszystkiem stwierdzić obowiązek służby wojskowej, nieobowiązanych do służby oraz uznanych za niezdolnych do żadnej służby w posp. ruszeniu w czasie, aż do 30 listopada 1916 r. zwolnić, innych poddać ponownemu superarbitrowaniu.

Legioniści uzani przy tem ponownym przeglądzie za niezdatnych do żadnej służby w posp. ruszeniu, będą zwolnieni, **pozostali będą powołani do służby w armii względnie pospolitem ruszeniu.** Oficerowie legionowi, nieprzyjęci do wojska polskiego otrzymają urlopy aż do dalszych zarządzeń.

Tow. dr Bobrowski przedłożył Kołu wniosek domagający się, by wszyscy legioniści niezdolni obecnie do służby wojskowej i nieprzyjęci do wojska polskiego **mieli prawo** powrotu do Legionów, o ile odzyskają zdolność do służby.

Wniosek został jednomyślnie uchwalony.

Listy warszawskie.

Warszawa, 25 maja.

Oczekiwanie. — Pogłoski. — Przerwa prac konsolidacyjnych. — Ustąpienie L. P. P.

Przeżywamy męczący okres oczekiwania zmian, któreby mogły wprowadzić całokształt spraw publicznych w nowe łożysko.

Tymczasowa Rada Stanu zawiesiła swe czynności (poza czysto-wewnętrznemi, biurowemi) i oczekuje z dnia na dzień zapowiedzianej decyzyi państw centralnych w sprawie zmiany dotychczasowego ukształtowania stosunku ich do pragnień społeczeństwa polskiego. Z dnia na dzień odkładany jest termin przypuszczalnej deklaracyi. W szerokich kołach społeczeństwa krążą na tem tle najrozmaitsze pogłoski i przypuszczenia. Z Lublina płyną wieści o ogłoszeniu regenta, któryby zastąpił T. Radę Stanu — wytworzonym przez siebie rządem. Ostatnio powstała wersya o ogłoszeniu już nie regenta, ale króla. Ktoś widział już „na własne oczy" chorągwie, przygotowane do wywieszenia w dniu uroczystej proklamacyi. Jednocześnie szerzy się „pewna" wiadomość o mającem niebawem nastąpić rozszerzeniu kompetencyi T. Rady St. To znów powtarzają się informacye o oddaniu jej sądownictwa i szkolnictwa i o utworzeniu jakiegoś mieszanego polsko-niemieckiego ministerstwa. Ta różnorodność i obfitość pogłosek świadczy niechybnie o jednem — o tem, że nic właściwie nie wiadomo, i że świadomość konieczności zmiany obecnej sytuacyi jest powszechna.

Pod wpływem tej świadomości trwały do ostatnich dni prace nad doprowadzeniem do skutku konsolidacyi opinii całego społeczeństwa. Posiedzenia wspólne przedstawicieli Rady Narodowej z jednej strony, a Koła Międzypartyjnego z drugiej doprowadziły były do wypracowania wspólnej platformy, znanej już czytelnikom „Naprzodu". Ale do ustalenia zupełnie wyraźnej linii wytycznej postępowania nie doszło i na razie dalsze pertraktacye konsolidacyjne zostały zawieszone. Ostatecznym powodem tego były... uchwały „Koła polskiego" w Wiedniu. Opierając się na nich jedna z grup prawicowych, biorących udział w pertraktacyach, zażądała ustalenia żądań polityczno-państwowych, zharmonizowanych z postulatami „Koła polskiego". Nie znalazło to dostatecznego oddźwięku u reszty — i dalsze pertraktacye rozchwiały się. Zapewne będą wznowione w bliższej czy dalszej przyszłości, ale już na nowych podstawach.

Nie doczekawszy się końca pertraktacyj, usunęła się od nich L. P. P. wraz z dwiema swemi odroślami — Zjednoczeniem Ludowem i Polską Demokracyą, co było zupełnie zrozumiałe wobec rozbieżności stanowiska tych grup a reszty czynników, biorących udział w pracach konsolidacyjnych. Platforma niezawisłości, ustalona wspólnie przez prawicę i lewicę społeczeństwa była zbyt niedogodna dla L. P. P. i jej satelitów, stojących na gruncie ugodowym.

N. Z. R. na razie jeszcze nie wystąpił z Rady Narodowej, jakkolwiek łączą go liczne nici z L. P. P. Ta ostatnia jednak rachuje na przystąpienie N. Z. R. do tworzonego przez siebie Centrum Narodowego, którego firma ma być nowym pseudonimem dla wszystkich grup L. P. P., występujących dotychczas w rozmaitych postaciach..

Swój.

Deklaracya polska w sprawie Litwy.

Stronnictwo i kierunki polityczne w osobach niżej podpisanych swych przedstawicieli w imieniu społeczeństwa wskrzeszonego państwa polskiego żądają niepodległego bytu państwowego także dla ziem dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Polska dążyć będzie niezłomnie do wznowienia związku z niepodległą Litwą w mocnem przekonaniu, że ludy, Litwę zamieszkujące: Litwini, Polacy, Białorusini, w dobrowolnem i zgodnem połączeniu obu państw znajdą zabezpieczenie narodowego, kulturalnego i ekonomicznego rozwoju wszystkich warstw społecznych.

Liga państwowości Polskiej, Wydział Wykonawczy Centralizacyi Ligi Państwowości Polskiej:
(podpisy)
Prezes: Dr Rafał Radziwiłłowicz; wiceprezes: Stanisław Garlicki; sekretarz: Józef Dąbrowski; Karol Stawecki, Dr Ludwik Zieliński, Zygmunt Chmielewski.

Centralny Komitet Narodowy:
(podpis)
W. Sławek.

Stronnictwo Narodowe:
(podpisy)
Kazimierz Olszowski, J. Wierniewicz, W. Mazurkiewicz, K. Gniazdowski.

Narodowy Związek Robotniczy, Zarząd Główny:
(podpis)
Władysław Malankiewicz.

Partya Niezawisłości Narodowej, Zarząd Główny:
(podpisy)
W. Sieroszewski, S. Śliwiński, Stan. Thugutt, Piotr Górecki, M. Downarowicz, T. Szpotański.

Zjednoczenie Stronnictw Demokratycznych:
(podpisy)
St. Patek, Fr. Paschalski, Bohdan Straszewicz,

Eugeniusz Śmiarowski, Z. Gąsiorowski, Wacław Łypacewicz, Michał Sokolnicki.

Polskie Stronnictwo Ludowe, Zarząd Główny:
(podpisy)
J. Osiecki, T. Nocznicki, A. Graff.

Polska Partya Socyalistyczna C. K. R.:
Polska Partya socyalistyczna, zgadzając się z zasadą powyższego oświadczenia, uważa za konieczne ze swej strony dodać, że stosunek wzajemny Polski i Litwy powinien być określony przez porozumienie się konstytuant warszawskiej i wileńskiej, wybranych przez pięcioprzymiotnikowe głosowanie.

Zjednoczenie Ludowe:
(podpisy)
Prezes: Jan Sadlak; sekretarz: Antoni Piątkowski.

Stronnictwa i kierunki polityczne w osobach niżej podpisanych swych przedstawicieli w imieniu Narodu Polskiego uznają prawo do niepodległego bytu państwowego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Polska pragnie najgoręcej wzmocnienia tradycyjnego związku z niepodległem Wielkiem Księstwem Litewskiem w mocnem przekonaniu, że ludy, historyczną Litwę zamieszkujące, w dobrowolnem i zgodnem połączeniu z Narodem Polskim znajdą zabezpieczenie narodowego, kulturalnego i ekonomicznego rozwoju wszystkich warstw społecznych.

Stronnictwo Polityki Realnej:
(podpisy)
Ks. Z. Chełmicki, L. Tallen-Wilczewski, F. Zdziechowski, Włodzimierz Karski.

Stronnictwo Demokracyi Narodowej:
(podpisy)
Zbigniew Paderewski, Józef Horczyński, Maryan Kiniorski.

Polska Partya Postępowa:
(podpisy)
A. de Rosset, H. Barylski.

Zjednoczenie Narodowe:
(podpisy)
Dr A. Wyrębowski, Witold Staniszkis.

Zwiazek Niezależności Gospodarczej:
(podpis)
E. Świda.

Bezpartyjni:
(podpisy)
Zdz. Lubomirski, Zygmunt Chrzanowski.

Warszawa, 19—22 maja 1917.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 29 maja.

Urzędowo donoszą 28 maja:

Zachodni teren wojny:

Front ks. Ruprechta: **Między Ypres a Armentieres, pod Hulluch i po obu stronach Scarpy rozwinęły się dzięki pogodzie gwałtowne walki działowe. Około północy odparto kilka angielskich kompanii na zachód od Wytschate kontratakiem. Między Cherisy a Bullecourt aż do późnej nocy rozegrały się gwałtowne walki po obu stronach potoku Sensee. Często powtarzane ataki Anglików rozbiły się tam krwawo o wytrwałość naszych wojsk.**

Front następcy tronu: **W Szampanii pułki wirtemberskie i turyńskie oraz części jednego batalionu zaczepnego zdobyły energicznym atakiem kilka francuskich rowów strzeleckich na górach Poehl i Keil, na południe od Manonvillers. Troskliwe przygotowanie i skupiona działalność artyleryi utorowały piechocie drogę do sukcesu. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty, przeszło 250 Francuzów wzięto do niewoli, zdobyto kilka karabinów maszynowych.**

Na południowy wschód od Naurcy oczyściły wojska wypadowe gniazdo francuskie, pozostałe jeszcze w naszych pozycyach z walk 25 maja.

Front ks. Albrechta: **Nic nowego.**

Nasi lotnicy ustrzelili 12 nieprzyjacielskich samolotów i dwa balony na uwięzi.

Na froncie wschodnim i macedońskim sytuacya niezmieniona.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z miasta.

Z VIII. zjazdu Tow. nauczycieli szkół wyższych. Z pośród rezolucyi natury ogólno-wychowawczej, rezolucya prof. Chrzanowskiego niemilknącymi oklaskami przyjęta brzmi:

„Solidaryzując się z poglądem nauczycielstwa polskiego, zebranego na niedawnym Zjeździe w Warszawie, że **„polska szkoła narodowa** może rozwijać się odpowiednio do potrzeb społeczeństwa, **jedynie w wolnem i niepodległem państwie polskiem“, nauczycielstwo polskie, zebrane w Krakowie na dorocznym Zjeździe T. N. S. W. uznaje, że szkolnictwo polskie tylko na zjednoczonej i niepodległej ziemi polskiej wzrastać i kwitnąć może;** to też wyraża cześć i podziękę przedstawicielom narodu, którzy bronili, bronią i da Bóg obronią to swoje stanowisko“.

Zwracamy uwagę naszych czytelników na ogłoszenie domu bankowego Mehrer i Ska, Wiedeń I. Tuchlauben nr 7. Firma ta cieszy się szczególnie dobrą opinią wśród polskiej publiczności a to przez prowadzenie polskiej korespondencyi, solidną obsługę jakoteż że zakupione u nich losy mają szczęście do wygranej.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).